Nr. 31. Środa, 8 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 7 lutego 1928.

OBWIESZCZENIE.

Po myśli § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30/12 1925 Dz. U. R. P. Nr. 6 ex 1926, poz. 31 ogłoszono, że następującym Urzędom poruczono przeprowadzenie spisu skróconego i szczegółowego statków, znajdujących się na rzekach niżej wyszczególnionych, a mianowicie:

Państwowy Zarząd Wodny:

1) w Stanisławowie, na rzece Dniestrze na obu brzegach od km. 362.000 do 340.000, t. j. od Rozwadowa do Brzeziny, od km. 325 do 256, t. j. od Bukowiny-Żurawkowa do Dołhego, od km. 250.0 do km. 231.0, t. j. od Nowosiółki do Niżniowa, od km. 225.0 do km. 215.0, t. j. od Horychład do Brzeziny, od km. 184.0 do km. 156.0, t. j. od Woziłowa do Kościelnik i we wszystkich gminach położonych na prawym brzegu Dniestru, należących do Województwa Stanisławowskiego, t. j. od km. 340—325, t. j. od Brzeziny-Podhorce do Bukowiny-Żurawkowa, od km. 256.000 do km. 250.000, t. j. od Dołhego do Nowosiółki, od km. 231.0 do km. 230.0, t. j. w Ostrowie, od km. 228.0 do km. 223.0, t. j. od Ostry do Horychlad, od km. 215.0 do km. 184.0, t. j. od Brzeziny do Woziłowa, od km. 156.0 do km. 110.00, t. j. od Kościelnik do Zezary-Serafiniec, wreszcie na rzekach Bystrzycy nadwórniańskiej i połączonej od gminy Zielona do ujścia do Dniestru i Bystrzycy Sołotwińskiej, od miejscowości Porochy do złączenia z Bystrzycą nadwórniańską;

2) w Stryju: na rzece Stryju od Dołhego, km. 93.0 do ujścia Stryja do Dniestru w gm. Zaleśce i od Jasionki km. 126.0 do miejscowości Matków, a także na rzekach Oporze od gminy Tuchla do ujścia i Świcy od gminy Wełdzirz do ujścia;

3) w Kołomyji: na rzece Prucie od mostu kolejowego w Jaremczu do granicy Państwa, na Czeremoszu czarnym od gminy Żabie do ujścia do Czeremoszu białego oraz na Czeremoszu białym i połączonym na lewym brzegu na przestrzeni tworzącej granicę Państwa;

4) w Kałuszu: na rzece Łomnicy od miejscowości Osmołoda do ujścia do Dniestru.

Zgłoszenia mają nastąpić albo przez nadesłanie właściwemu Urzędowi spisowemu formularza albo ustnie przez podyktowanie potrzebnych danych w Urzędzie spisowym.

Stanisławów, dnia 31 stycznia 1928.

Wojewoda:
w z.
(—) Koncowicz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Tęsknota do nowego prawa karnego.

Przed licznymi sądami karnymi Małopolski rozgrywają się dzień w dzień dziesiątki procesów karnych; przedmiotem ich są najrozmaitsze przestępstwa, uzasadnione obowiązującą powszechną ustawą karną. A jednak rzadko kto pomyśli o tem, rzadko kto zdaje sobie sprawę z tego, że ta ustawa, na której po dzień dzisiejszy opiera się pojęcie bezprawia i zła, która jest źródłem wszelkiej karnej reakcji Państwa wobec łamiącej ład i porządek publiczny jednostki, na której opierają się wszystkie wyroki sądów małopolskich, nosi datę: rok 1852 i to datę jeszcze nieprawdziwą, bo cesarski patent, wprowadzający tę ustawę, głosi na wstępie wyraźnie, że „obwieszcza nowe wydanie ustawy karnej o zbrodniach i ciężkich przekroczeniach z 3 września 1803". Zaczem ponad 100 lat liczy dziś obowiązująca powszechnie w Małopolsce ustawa karna.

Jakkolwiek są pewne prawdy nieugięte, jakkolwiek jest pewna ponadspołeczna, ponadpaństwowa, ba może ponadludzka etyka, która musi być praźródłem wszelkiego prawa karnego, to jednak jest rzeczą zrozumiałą, że zmieniające się potrzeby społeczne, gospodarcze i polityczne, zmieniające się pojęcia o zasadniczych kwestjach życia i współżycia ludzkiego muszą wpływać kształtująco na prawo karne i że to, co przed stu laty uchodziło za złe, może dziś uchodzić za dobre i naodwrót, oraz, że to, co ongiś nie wymagało unormowania, dziś bez sankcji karnej ostać się nie może, a z drugiej strony, to co wówczas pozostawało pod troskliwą pieczą ustawodawcy, teraz najmniejszej z jego strony ochrony nie potrzebuje.

Przypatrzmy się tedy temu zgrzybiałemu staruszkowi, jakim jest bezsprzecznie ten jeden z najstarszych na świecie obowiązujących kodeksów karnych, by poznać, jak dalekiemi są czasy, w których jego normy pulsowały może żywem tętnem, jak starem, czasem wprost idyllicznem echem dziś obijają się nam o uszy przeważne jego postanowienia.

Więc przedewszystkiem napotykamy w nim mnóstwo przepisów, które — choć formalnie nie zniesione — same ze starości zamarły: groźne ongiś zbrodnie obrazy majestatu cesarskiego, obrazy członków domu cesarskiego, zbrodnie przeciw związkowi państwa niemieckiego, popieranie niewolnictwa i tyle, tyle innych.

Pozatem, zwłaszcza w części drugiej ustawy, spotykamy szereg przestępstw, które wprawdzie dziś jeszcze obowiązują ale mają chyba to jedyne znaczenie, że przenoszą nas w zamierzchłe czasy, kiedyto — używając dosłownych wyrażeń ustawy, przytaczanych przy poszczególnych przestępstwach — „rzemieślnicy przyjmowali do roboty czeladników niezaopatrzonych w przepisane książeczki wędrowne albo w kundszafty", kiedy utrzymywano „nieuprawnione stępy, tłoczarnie albo prasy kupersztycharskie" a w medycynie stosowano „magnetyzm życiowy albo zwierzęcy i gazy eterowe", wędrowni kramarze „roznosili na sprzedaż arszenik biały i żółty i mączkę arszenikową dla bydła", itd. A już chyba do wymalowania współczesnego „landszaftu" nadają się przepisy, które głoszą: „jeżeli kto podróżuje albo jedzie z pochodniami, musi je zgasić przed drewnianymi mostami, przed wsiami lub lasami. Na przepis ten powinni pocztmistrze zwrócić szczególną uwagę obcych podróżujących pocztą" albo dalej: „pocztyljoni, landkuczerzy są obowiązani zaznaczyć jeszcze raz podróżnym, skoro na miejsca takie przybędą, nie ruszać się z miejsca, dopóki pochodnie nie będą zgaszone...".

Powyższe przykłady są cytowane wyrywkowo a tego rodzaju przepisy zajmują co najmniej 1/3 część kodeksu.

Jasnem jest, że odłogiem leżą wszystkie najaktualniejsze problemy współczesne; kwestja praw politycznych obywateli, stosunek ich do organów władzy i naodwrót pozostawiony jest na poziomie zapatrywań 18 stulecia; taksamo wyglądają sprawy wyznaniowe, familijne, socjalne; pod specjalną ochroną prawa stoi łowna zwierzyna, ryby w stawach i owoce drzew a o najnowszych zdobyczach techniki ani wzmianki.

Polski ustawodawca zdaje sobie sprawę z tych ogromnych luk, które dla życia przedstawia ten i podobne temu kodeksy; stąd ten bezlik różnorodnych szczególnych przepisów karnych, zajmujących raz po raz łamy Dziennika Ustaw, stąd te bezkrytyczne utyskiwania na nadmierną płodność ustawodawstwa polskiego w tej dziedzinie, utyskiwania pomijające fakt, że jak długo nie będzie nowego powszechnego kodeksu karnego, system prowizorycznego uzupełniania luk, miejsce mieć musi, stąd... ta wielka, codziennie przemożniejsza, nie dająca się pohamować... tęsknota za nowem prawem karnem, za polskiem prawem.

A ta tęsknota niedaleką jest już realizacji; na chlubę Rządu polskiego podnieść należy, że od pierwszej chwili swego istnienia występował z nieustanną inicjatywą w kierunku kodyfikacji ustawodawstwa w ogólności a ustawodawstwa karnego w szczególności. Naiwnem byłoby sądzić, że tego rodzaju monumentalne dzieło, jak stworzenie podwalin porządku prawnego da się stworzyć w ciągu choćby kilku lat. Przez lat dziesiątki budowało się wielkie kodeksy europejskie. U nas prawdopodobnie tak długo rzecz ta nie potrwa; od dwu zwłaszcza lat w dziedzinie ustawodawstwa karnego poczyniono szybkie kroki naprzód: gotowy jest w zupełności projekt ustawy postępowania karnego, przyjęta przez komisje kodyfikacyjną część ogólna ustawy karnej; drukiem ukazał się projekt części szczegółowej przewodniczącego sekcji prawa karnego prof. Dra Makarewicza.

Wytężona, żmudna praca, sięgająca ku najnowszym zdobyczom nauki na polu kryminalistyki wre w całej pełni i da nam ostatecznie jednolity, nowoczesny polski kodeks karny.

JERZY BERNANOS. 66)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Ks. Donissan wydarł się wreszcie z milczenia. Wątpliwość dziekana nie zmieszała go, owszem, dodała mu widocznie odwagi. Nieśmiało zaczął:

— Niczego tak nie pragnę, jak zapomnienia, zgaśnięcia, pospolitego życia, pełnienia swych obowiązków. Jeśli ksiądz dziekan pozwoli, to cóż mi przeszkodzi stać się znów takim, jakim byłem przedtem? Ktoby się troszczył o mnie? Nikogo nie obchodzę. Mam opinję, na jaką zasługuję, bardzo prostego, bardzo ograniczonego kapłana... Ach, gdyby ksiądz proboszcz pozwolił, mam wrażenie, przeszedłbym niezauważony przez nikogo, nawet przez miłosiernego Boga i Jego aniołów!

— Niezauważony! — zawołał łagodnie ks. Menou-Segrais (uśmiechnął się oczyma pełnemi łez). Nie dokończył zdania. Na schodach rozległy się niezwykle pospieszne kroki gospodyni. W tej samej niemal chwili otworzyły się drzwi i Estella stanęła na progu bardzo blada i rzekła z owym pośpiechem, z jakim starsze kobiety przynoszą złe nowiny:

— Panna Malorthy zabiła się.

I, zadowolona z wywołanego wrażenia, dodała:

— Przerżnęła sobie gardło brzytwą...

Oto list ks. biskupa do ks. kanonika Gerbiera:

„Mój drogi księże kanoniku!

Muszę księdzu podziękować za zimną krew, inteligencję i dyskretną gorliwość, których dowody złożył ks. kanonik w toku pewnych, nader dla serca mego ojcowskiego bolesnych wydarzeń. Nieszczęsny ksiądz Donissan w tym tygodniu opuścił dom zdrowia w Vaubecort, w którym to zakładzie leczył go nader ofiarnie doktor Jolibois. Lekarz ten, uczeń doktora Bernheima z Nancy, zdał mi wczoraj sprawę ze stanu zdrowia naszego drogiego syna. Wykazał przytem ową poglądów szerokość i ową czułą troskliwość, które podziwiać niejednokrotnie miałem sposobność u pracowników nauki, których studja odciągnęły od dróg wiary. Otóż przypisuje on przejściowe, pożałowania godne zaburzenia ciężkiej infekcji natury nerwowej, prawdopodobnie na tle wewnętrznem.

Nie uchybiając miłosierdziu, które powinno być naszą stałą regułą, ubolewam wraz z ks. kanonikiem nad niedbalstwem, aby nie wypowiedzieć się ostrzej, ks. dziekana z Campagne. Gdyby był działał pewniej i energiczniej, oszczędziłby nam bezwątpienia chwilowego pozoru zatargu z władzami cywilnemi. Wszelako, dzięki rozumnej interwencji ks. kanonika i po złagodzeniu pierwszego nieporozumienia, JWP. doktor Gallet wyświadczył nam najwyższą grzeczność, pomagając nam kres położyć zgorszeniu. Pozatem djagnoza jego została potwierdzona przez wybitnego kolegę z Vanbecourt. Jedno i drugie wystawia zaszczytne świadectwo zarówno jego charakterowi, jakoteż jego wiedzy zawodowej.

Świadectwo panny Malorthy, wyznania, uczynione w uniesieniu szaleństwa i w chwilach konania, nie naraziłyby stanu kapłańskiego w osobie księdza Donissana. Lecz obecność jego u łoża umierającej, wbrew formalnemu zakazowi pana Malorthy, nie powinna była być tolerowana przez księdza dziekana z Campagne. Godzę się, że ubolewania godnych następstw nie mógłby przewidzieć człowiek o zdrowych zmysłach. Życzenie tej młodej osoby, publicznie wyrażona chęć dokonania życia u stóp kościoła, nie powinno było być wzięte pod uwagę. Nie mówiąc już o tem, że ojciec i lekarz sprzeciwiali się takiej lekkomyślności, to, co wiadomo o obojętności religijnej panny Malorthy, upoważnia do mniemania, że zbliżająca się śmierć zmąciła z kretesem jej słaby rozsądek, kiedyś już cierpiący na zaburzenia umysłowe. Cóż mówić o sprzeczce, która potem nastąpiła! O dziwnych wyrażeniach nieszczęsnego wikarjusza! Co szczególnie mówić o istnem porwaniu, o tem, że przemocą nieomal z rąk ojcowskich wyrwawszy chorą, zaniósł ją krwawiącą i konającą do kościoła, na szczęście pobliskiego! Tego rodzaju wybryki należą do innego wieku i nie dają się nawet kwalifikować.

Dzięki Najwyższemu, zgorszenie na tem się skończyło. Pobożne dusze, raczej gorliwe niżeli mądre, zaczęły już zwracać uwagę na to nawrócenie in articulo mortis, którego nieprawdopodobieństwo okryć nas mogło śmiesznością. Nasze rozstrzygnięcie zadowoliło wszystkich. Z wyjątkiem niewątpliwie księdza dziekana z Campagne, który w pogardliwem zasklepiając się milczeniu i odmawiając nam swego świadectwa, zachował się conajmniej dziwnie.

Na moje zlecenie, ks. Donissan wstąpił do klasztoru Trapistów w Tortefontaine. — Tamże zostanie, aż do zupełnego wyleczenia. Godzę się, że jego doskonałe posłuszeństwo przemawia na jego korzyść, i że wolno żywić nadzieję, iż któregoś dnia, skoro niepamięć okryje te pożałowania godne wypadki, będziemy mogli znaleźć dlań w diecezji jakieś miejsce odpowiednie do jego zdolności".

Istotnie, w pięć lat potem, dawny wikary z Campagne został mianowany proboszczem, zarządzającym małą parafją w Lumbres. Czyny jego tamtejsze są powszechnie znane. Sława, wobec której blednie wszelka sława ludzka, odszukała w tem ustroniu tego nowego proboszcza z Ars. — Druga część książki oparta na autentycznych dokumentach i wiarogodnych świadectwach, zdaje sprawę z ostatniego epizodu jego niezwykłego życia.

(Koniec części I.).

Zmiana nastrojów w Kownie.

Na Litwie kowieńskiej występuje coraz wyraziściej zmiana nastrojów w stosunku do Polski. Logika i rozwaga dawno już dzwoniły na wznowienie tylowiekowego zgodnego współżycia dwu narodowości, sztucznie jeno rozdzielonych słupami granicznemi, wpływy jednak uboczne pracowały w przeciwnym kierunku i odniosły sukces chwilowy. Stały rozdźwięk istnieć nie mógł, niezarażone bowiem jadem nienawiści żywioły litewskie, odczuwają to chyba trafnie, że rozkwit, ba — nawet istnienie Litwy zależne jest przedewszystkiem od unormowania stosunków polsko - litewskich.

Że te zdrowsze żywioły przychodzą do głosu, stwierdza informacja, przesłana z Kowna gdańskiej „Baltische Presse": „Prasa kowieńska — pisze ten organ — otrzymała z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że rząd litewski pragnie obecnie stanowczego uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym. Rząd litewski będzie dążył do tego, aby stosunki z Polską ukształtować normalnie i rzeczowo. Usunięte muszą być istniejące dotychczas tarcia, które zatruwały atmosferę pokoju. Należy to uczynić w interesie gospodarki litewskiej i portu kłajpedzkiego. Dotychczasowe rokowania wstępne z Polską wykazały istnienie rzeczowych podstaw, umożliwiających wdrożenie rokowań gospodarczych. W oficjalnych kołach litewskich oświadczają dalej, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się w dniu 25-go b. m. w Kopenhadze".

Wprawdzie w kołach parlamentarnych litewskich zaznaczają, iż „ze strony sowieckiej oraz niemieckiej czynione są usiłowania, mające na celu dalsze opóźnienie a nawet udaremnienie przewidywanych rokowań, to jednak nastroje litewskie wobec Rosji sowieckiej uległy radykalnej zmianie a również w stosunku do Niemiec wzrasta na Litwie coraz bardziej nieufność, zwłaszcza z powodu lichych wyników berlińskiej podróży Waldemarasa. Rezultaty narad berlińskich prasa litewska ocenia w dalszym ciągu pesymistycznie. Z tego też powodu mnożą się ataki opozycji przeciwko premjerowi Waldemarasowi, któremu zarzucają, że w Berlinie nie miał żadnego powodzenia. Litwa będzie musiała przeto rozpocząć rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. Waldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na import bydła i mięsa z Litwy.

Urzędowe koła litewskie zachowują się w ocenie rezultatów narad berlińskich w dalszym ciągu z rezerwą, co wynika już z faktu, że Waldemaras dotąd nie zaprosił do siebie przedstawicieli prasy".

Że podróż Waldemarasa do Berlina zrobiła kompletne fiasco, podkreślają również i z innej strony. Oto naczelny organ opozycji, „Ljetuvos Zinios", pisze: „Niemcy najwidoczniej nie mają zamiaru poświęcać dla Litwy swoich dotychczasowych traktatów, ani też swej polityki lokarneńskiej. Przy zawieraniu układów lokarneńskich, Niemcy odrzuciły gwarancję swoich granic wschodnich. Polska zrozumiała to jako zamiar Niemiec zażądania w przyszłości rewizji wschodnich granic Niemiec. W podobny sposob Niemcy zachowują się względem Litwy. Świeżo zawarty w Berlinie układ niemiecko-litewski nic nie daje Litwie i jest zupełnie podobny do układu, zawartego przez Niemcy z Polską, a już w żadnym razie nie zabezpiecza terytorjalnej nienaruszalności i całości Litwy. Widocznie pragną Niemcy równocześnie z rewizją swych wschodnich granic poruszyć również sprawę obszaru kłajpedzkiego".

Wobec podobnych głosów nie omylimy się zbytnio przypuszczając, że o ile Litwa kowieńska istotnie wstąpi w swych stosunkach z Polską na tory normalne, wpłynęło na to — obok stanowiska żywiołów rozważniejszych — rozczarowanie jej do Niemiec.

Za darmo czy za zapłatę?

Djalog, który ponad Renem, z Paryża i z Berlina, wiodą ze sobą Briand i Stresemann, obraca się głównie koło postulatu niemieckiego wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, której koniec traktat wersalski oznacza na rok 1935. Niemcy w kwestji tej wysuwają na czoło argumenty natury uczuciowej. Twierdzą, że spełnienie tego ich żądania rozwali ostatecznie mur niechęci i nieufności, dzielący oba kraje, i że w ten sposób problem bezpieczeństwa, fizycznie załatwiony przez rozbrojenie Niemiec, załatwiony będzie również i na terenie moralnym.

Polityka francuska od roku 1924, a więc od utworzenia rządu Herriota na podstawie zwycięstwa kartelu lewicy, wstąpiła na drogę życzliwego traktowania postulatów niemieckich. Objawami tego stosunku są w znacznej części, załatwienie sprawy odszkodowań na podstawie planu Dawesa, wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, ulgi na terenach okupacyjnych, a wreszcie zawarcie traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Sprawę szybkiej ewakuacji Nadrenji wysuwają Niemcy w sposób bardzo uporczywy. Stanowisko Francji streścić się da w tej sprawie w ten sposób, że za ustępstwa, żąda nawzajem ustępstw, i to w dwu dziedzinach. Po pierwsze, politycy francuscy wysuwają sprawę kontroli nad rozbrojeniem w strefie Nadrenji po jej ewakuacji, po drugie zaś, domagają się możności szybszego dysponowania należącemi się Francji od Niemiec sumami.

W kwestji bezpieczeństwa, postulaty francuskie sformułowali Paul - Boncour i Briand w ostatniej mowie, wygłoszonej w senacie. Stanowisko Niemiec w tej kwestji jest dotąd oporne. Dr. Stresemann jednak, ze zwykłą sobie giętkością, nie zamyka ostatecznie drzwi, aby w ostateczności móc przepuścić przez nie formułę, któraby zbytnio Niemiec nie obciążała.

Z djalogu, prowadzonego przez Brianda ze Stresemannem, wyłania się również obraz pertraktacji w sprawie finansowego ekwiwalentu, któryby Niemcy miały dać Francji w zamian za polityczne ustępstwa. W Thoiry zażądał Briand od Stresemanna, domagającego się ewakuacji, aby przeprowadził rozbrojenie i przyśpieszył spłaty odszkodowań. Kierownik francuskiej polityki zagranicznej jednak nie otrzymał w tej sprawie propozycji niemieckich. Dr. Stresemann twierdzi ze swej strony, że po faktycznej stabilizacji franka ustępstwa finansowe niemieckie straciły dla Francji poprzednie swoje znaczenie.

W sprawach tych dyskusja jest dopiero rozpoczęta i dopiero po uzgodnieniu różnic będzie można przystąpić do załatwienia problemu ewakuacji.

Na drodze tej jednak napotyka się również i na inne trudności, związane z kwestjami polityki wewnętrznej w obu państwach. We Francji i w Niemczech bliskie są wybory do parlamentu, a przed ich odbyciem się odpowiedzialni mężowie stanu nie chcą ryzykować stanowczych decyzji, któreby mogły nie podobać się wyborcom i stać w sprzeczności do wyników bliskiego powszechnego głosowania. Agresywność przytem nacjonalistów niemieckich, którzy proponowali w Reichstagu zawarcie sojuszu niemiecko-włoskiego przeciw Francji, nasuwa uzasadnione wątpliwości politykom francuskim, którzy wolą wyczekać, w jaki sposób wyborcy niemieccy zareagują na taktykę i cele polityczne prawicy niemieckiej.

Sprawa ewakuacji Nadrenji jest jedną z kwestji związanych ściśle ze sprawą bezpieczeństwa całej Europy. Spełnienie tego postulatu odbić się może echem i nad Wisłą. I dlatego poważni politycy francuscy zdają sobie sprawę z łączności kwestji bezpieczeństwa na Zachodzie i na Wschodzie. A kierownictwo polskiej polityki zagranicznej z pewnością nie spuści tej sprawy z oka.

W. J.

Sztuka polska wśród obcych.

Towarzystwo „Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych" zamknęło swój pierwszy rok pracy pięknym i wiele mówiącym bilansem. Dowodnie on wykazuje żywą i wszechstronną działalność tej jeszcze młodej instytucji.

Na pierwszem zgromadzeniu członków i założycieli Towarzystwa, p. Minister August Zaleski powiedział między innymi: „Chodzi o pokazanie światu dotychczasowego naszego dorobku duchowego w takiem zestawieniu i z takiej strony, by świat ten mógł dojrzeć w nim wartości trwałe, w nas samych walory twórcze, godne współzawodnictwa na terenie międzynarodowym. Pokazać mamy światu, który nas dotychczas nie znał, lub znać nie chciał, to wszystko w naszej twórczości literacko-artystycznej, co czystością swego natchnienia, oryginalnością odrębnej narodowej formy, potęgą idei, może i powinno wejść do międzynarodowej skarbnicy ducha. Chodzi o wydobycie tego, co nosi na sobie niezaprzeczone i trwałe piętno genjuszu polskiego".

Pierwsze sprawozdanie Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych realizuje już program nakreślony przez p. Ministra. W dziedzinie literatury i kultury rozesłano do prasy zagranicznej kilkadziesiąt artykułów, zaproszono do tej pracy obcych krytyków i korespondentów; z okazji uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego, odsłonięcia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, pobytu p. Prezydenta na Wawelu, przewiezienia zbiorów raperswilskich, poinformowano obszernie i szczegółowo prasę zagraniczną, nawiązano kontakt z wydawcami zagranicznymi, brano udział w przyjęciach wybitnych osób z świata literackiego przybywających z zagranicy, przyczyniono się do wyjazdu Boy'a-Żeleńskiego na tournée odczytowe do Francji. Prócz tego wydano bogato ilustrowaną broszurę w języku francuskim o zamku łazienkowskim, przyczyniono się poważnie do niemieckiego wydania listów Chopina, opracowano wreszcie plan monografji o kulturze polskiej w różnych językach p. t. „La Pologne par l'image".

W dziale muzycznym Towarzystwo rozwinęło wielką akcję z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina i międzynarodowej wystawy muzycznej w Genewie, na której jak wiadomo otrzymała Polska za całość wysłanych na tę wystawę eksponatów srebrny medal. Niezwykłe, wyjątkowe wprost powodzenie Polski na muzycznej wystawie frankfurckiej jest zasługą Towarzystwa. W całym szeregu drobniejszych poczynań jego wymienić należy popieranie występów artystów polskich zagranicą.

W dziale sztuk plastycznych zorganizowano wystawę sztuki polskiej w Helsingforsie uwieńczoną pełnym sukcesem i wystawę sztuki polskiej w Sztokholmie. Towarzystwo obesłało pozatem szereg wielkich, międzynarodowych wystaw, jak wystawę grafiki współczesnej we Florencji, wystawę zdobnictwa książkowego w Lipsku, wystawę kobierców w Paryżu i przygotowało projekty na szereg dalszych wystaw, które jednak do skutku nie doszły.

Sądząc po pierwszych rezultatach, działalność Towarzystwa w przyszłych latach wzmoże się i niewątpliwie spełni wysokie zadania i uczyni zadość wymaganiom, stawianym mu przez całe społeczeństwo.

Przegląd ustawodawstwa.

O wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

W numerze 3 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydawania Dziennika Ustaw R. P. Rozporządzenie to wstępuje w miejsce ustawy z dnia 31/7 1919 Nr. 66 poz. 400, uzupełnionej ustawą z 11/12 1924 Nr. 1 poz. 1 z r. 1925.

Istotne zmiany wprowadza w tym względzie artykuł 1, który — podobnie jak art. 1 wzmiankowanej dawnej ustawy — normuje, co w Dzienniku Ust. ma być ogłaszanem. O ile w ustawie poprzedniej rzecz ta była ujętą dosyć ogólnikowo, to obecne rozporządzenie wylicza w 9 punktach pierwszego artykułu w sposób jasny i niewątpliwy te akty, które w Dzienniku Ustaw mają być ogłaszane. W szczególności do najważniejszych należą tu: ustawy państwowe, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, umowy międzynarodowe, dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej wydane w zakresie Najwyższego Zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, Rady Ministrów i poszczególnych Ministrów, o ile stanowią ogólnie o prawach lub obowiązkach obywateli i są wydane z upoważnienia ustawy oraz z powołaniem się na nią, oświadczenia Prezesa Rady Ministrów, wymieniające rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, które tracą moc obowiązującą wskutek niezłożenia ich Sejmowi.

Interpretacja ogólnikowych przepisów poprzednio obowiązującej ustawy nasuwała w praktyce pewne wątpliwości i dlatego usunięcie ich niniejszem rozporządzeniem było ze wszech miar wskazanem.

Rozporządzenie normuje zarazem — czego poprzednio ustawa nie czyniła — sposób prostowania błędów, powstałych przy ogłaszaniu odnośnych aktów w Dzienniku Ustaw.

Dr. L.

Powstaniec czy bandyta?

W walce z oddziałami ekspedycji wojskowej Stanów Zjednoczonych zginął Augusto Cesar Sandino, według pism północnoamerykańskich, szef bandy rozbójników, przez rodaków swoich tytułowany generałem (jak wiadomo, udzielanie tytułów generalskich na terenie Ameryki środkowej i południowej, podobnie jak i w Chinach, odbywa się w sposób bardzo liberalny i stanowi często akt kurtuazji towarzyskiej). Zgon przywódcy powstańców nicaraguańskich wybawił Stany Zjednoczone z wielkiego kłopotu, w który wprawiła je wojna wewnętrzna w Nikaragui właśnie w momencie, gdy odbywa się konferencja panamerykańska w Hawannie.

Sokrates Sandino, brat zabitego generała, ogłasza w pismach amerykańskich ciekawe wspomnienia o zmarłym, z których warto przytoczyć ważniejsze szczegóły.

Augusto Cesar Sandino urodził się w r. 1893, jako syn bogatego nikaraguańskiego plantatora kawy, który był równocześnie jednym z przywódców stronnictwa liberalnego, walczącego zawzięcie ze sprawującymi władzę konserwatystami. Młody Augusto zdobył dość solidne wykształcenie jak na tamtejsze stosunki. Ukończył szkołę ludową, potem kształcił się w instytucie wschodnim w Granadzie. Potem powrócił do domu, pracował na farmie ojcowskiej, zajmował się mechaniką, wynalazł nowy typ miotacza min i armaty do walki ze samolotami. Niespokojny jednak temperament nie pozwolił mu usiedzieć długo na miejscu. Niebawem został kierownikiem kopalni w Hondurasie, z kolei kierował plantacją bananów, wreszcie przeniósł się do kopalni nafty w Meksyku.

W jednej z niezliczonych rewolucji nikaraguańskich, stary Sandino dostał się do więzienia. W tym czasie Augusto powrócił do kraju i musiał się ukrywać do chwili, w której wybuchła rewolucja liberalna pod przywództwem dr. Sacasa i generała Moncada. Powstańcy w departamencie Leon wezwali Augusta, aby objął tam komendę. Na czele kilku towarzyszy, bez broni, wybrał się w podróż, zdołał się wymknąć oddziałom konserwatywnym, pieszo szedł setki kilometrów przez puszcze i bagniska i w dwa miesiące potem na czele 10 ludzi stanął w Puerto Cabesas. Tam przedstawił się prezydentowi drowi Sacasa i oświadczył, że chce walczyć w obozie liberalnym i prosi jedynie o 200 karabinów i 200.000 paczek amunicji. Otrzymał 50 karabinów i 50.000 paczek naboi i na nowo wyruszył w drogę.

Operacje jego w prowincjach Leon i Nueva Segovia uwieńczone zostały powodzeniem. Zdobył parę miast i niebawem stanął na czele 800 dobrze uzbrojonych ludzi, co stanowi poważną siłę na tamtejsze stosunki, pośpieszył z odsieczą otoczonemu przez konserwatystów generałowi Moncada i niebawem w jego miejsce mianowany został wodzem naczelnym oddziałów liberalnych.

Sytuacja pogorszyła się dla niego znacznie z chwilą, gdy Stany Zjednoczone zdecydowały się interwenjować na rzecz konserwatystów i wysłały ekspedycję pod dowództwem pułkownika Stimsona.

Sandino, jak każdy południowiec, miał zamiłowanie do wielkich i dźwięcznych słów. Zebrał 1.200 ludzi, liczących oddział Moncady i zawołał: „Wszyscy żonaci i mający dzieci niech wystąpią". Wystąpiło 500 ludzi. Sandino ucałował każdego z nich, pożegnał się z nimi i tak przemówił do pozostałych: „Żołnierze! Stoimy w obliczu ogromnej przewagi wroga. Zwyciężyliśmy konserwatystów, lecz teraz mamy przed sobą znacznie silniejszego wroga. Musimy podjąć walkę z najeźdźcą". Żołnierze zawołali: „Niech żyje wolna Nikaragua! Niech żyje Sandino!".

Oddział składał się w przeważnej części ze studentów nietylko z Nicaragui, i z innych republik środkowo - amerykańskich, a szeregi jego powiększały się ciągle wskutek przypływu jednostek awanturniczych i pożądających przygód.

Nie zabrakło i romansu w życiu nikaraguańskiego powstańca. W San Rafael del Norte poznał sennoritę Blancę Arauz Pineda telegrafistkę miejscową, która udzielała mu wiadomości o ruchach przeciwnika. Augusto zakochał się w niej i postanowił ją natychmiast poślubić.

Zgodnie z obyczajami nikaraguańskiemi wezwał sędziego pokoju i księdza o północy, aby mu dali ślub. Prosił księdza, aby nakazał bić w dzwony. „Chciałbym ożenić się przy akompanjamencie strzałów karabinowych" — rzekł. Ksiądz zgodził się i w czasie całej ceremonji oddział karabinów maszynowych i mała armatka oddawały salwę po salwie.

Śmierć Sandina jest wielką ulgą dla Stanów Zjednoczonych, nie oznacza jednak, że stosunki w burzliwej środkowo-amerykańskiej Republice można już uważać za ustabilizowane.

KRONIKA.

Lwów, 7 lutego.

Wtorek, 7 lutego. Rz.-katol. Romualda op. — Gr.-kat. Hryhora.

TEATR WIELKI.

Wtorek 7 b. m. „Pocałunek Kopciuszka“.
Środa 8 b. m. „Straszny Dwór“.
Czwartek 9 b. m. „Pocałunek Kopciuszka“.
Piątek 10 b. m. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.
Sobota 11 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Paganini“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 7 b. m. „Dziewczę z Puszty“.
Środa 8 b. m. „Dziewczę z Puszty“.
Czwartek 9 b. m. „Dziewczę z Puszty“.
Piątek 10 b. m. „Dziewczę z Puszty“.
Sobota 11 b. m. „Fenomenalna umowa“.

STRYJ.

Środa 8 b. m. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich“.

DROHOBYCZ.

Czwartek 9 b. m. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich“.

BORYSŁAW.

Piątek 10 b. m. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 7-go godz. 7.30 wiecz. „Najszczęśliwszy z ludzi“. Gość. występ Antoniego Fertnera.

Teatr Mały dla dzieci przygotowuje niebywałą atrakcję, mianowicie p. Wilhelm Raort, złożył dyrekcji swoją uscenizowaną bajkę w 4-ch aktach pt. „W Świętojańską Noc“, z której próby już się zaczęły.

Lwowski Teatr Miejski w Stryju daje w środę w sali „Sokoła“ dwa przedstawienia: „Śluby Panieńskie“ Al. Fredry, popołudniu dla młodzieży szkolnej i wieczorem dla szerszej publiczności. Ceny miejsc rekordowo niskie.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. We czwartek 9 lutego br. początek o godzinie 20-ej Koncert Leszka Reychana, barytona scen polskich i zagranicznych.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 7 lutego br. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Jan Moniak: Wpływ Golfstromu na wahania temperatury na północnym Atlantyku. 2) Adam Schmuck: Wahania temperatury w Europie i północnej Afryce.

Staraniem Akademickiego Koła Geografów U. J. K. odbędzie się dnia 7 lutego br. „Wieczór taneczny Geografów“ pod protektoratem JWP. Prof. Romerowej i Jane Arctowskiej, Kuratora „Koła Geografów“ prof. Eug. Romera i dziekana Arctowskiego w salach Kasyna Oficerskiego. — Jazzband Kol. Budzyńskiego. — Zaproszenia wydaje się począwszy od 2 lutego w godzinach: 12—13 i 18—19 w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry 1.

Jubileusz gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie. Gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie obchodzić będzie w czerwcu b. r. jubileusz półwiekowego swego istnienia. Zawiązany Komitet ogólny podzielił się na sekcje i rozpoczął intensywną pracę, aby uroczystość wypadła jak najświetniej. Prócz zwyczajnych punktów programu obchodowego planuje także utrwalenie jubileuszu jakąś stałą pamiątką oraz utworzenie związku b. wychowanków gimnazjum. W łączności z tą akcją Komitet uprasza wszystkich b. uczniów i profesorów gimnazjum IV. aby raczyli zgłosić współudział w uroczystości jubileuszowej. Zaznacza się przytem, że do b. wychowanków wymienionego Zakładu należą nietylko ci, którzy uczęszczali do gimnazjum IV w budynku nowym przy ul. Nikorowicza 2 obok Politechniki, począwszy od r. szkol. 1890/91, ale także ci, którzy byli uczniami gimnazjum bernardyńskiego przy ul. Wałowej w latach 1879/80—1889/90 oraz b. uczniowie filji gimnazjum IV, która istniała od r. szkol. 1898/99—1919/20, umieszczona najpierw w budynku głównym przy ul. Nikorowicza 2, a następnie przy ul. Chocim... Równocześnie zwraca się Komitet z prośbą do tych roczników, które zamierzają w b. r. odbyć zjazdy, aby urządziły je w porozumieniu z nim podczas uroczystości jubileuszowej. Wszystkim b. wychowankom i profesorom, którzy zgłoszą współudział w jubileuszu Komitet prześle imiennie szczegółowe informacje, dotyczące uroczystości. Zgłoszenia i wszelkie korespondencje należy skierowywać do Dyrekcji gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie, ul. Nikorowicza 2, obok Politechniki. Za Komitet jubileuszowy: Dr. Wincenty Śmiałek, Dr. Alfred Jahner, Herman Horowitz, Franciszek Biesiadecki, Dr. Parnes Stanisław, Dr. Wiesenberg Witold, Dr. Kielanowski Bolesław, Jan Parandowski, Władysław Szenderowicz, Władysław Kucharski, Jan Szczepański, Stanisław Przeździecki.

Nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo. Zarząd miasta ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 6-go lutego 1928. **Mąka:** za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40% i poniżej tego procentu w młynie 80 gr., u hurtownika 81 gr., w sprzedaży detalicznej 88 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 50% w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 71 gr., w sprzedaży detalicznej 78 gr.; za 1 kg. mąki żytniej 65% w młynie lub u hurtownika 58 gr. **Pieczywo:** za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 39 gr., w sklepie lub na straganie 41 gr.; za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65% w piekarni z dostawą do sklepu 57 gr., w sklepie lub na straganie 59 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 4½ gr., w sklepie lub na straganie 5 gr.; za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.; za ½ kg. chleba Grahama w piekarni z dostawą do sklepu 32 gr., w sklepie lub na straganie 33 gr.; za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach (25 części mąki pszennej 50% i 75 części mąki żytniej 65%) w piekarni z dostawą do sklepu 67 gr., w sklepie lub na straganie 69 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych jakoteż wypiekania na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta zawierającego 25 części mąki pszennej 50% przemiału oraz 75 części mąki żytniej pochodzącej z 65% przemiału, tudzież wypiekania chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych jak 1 kg., 2 kg., i t. d. ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 złotych. Równocześnie ponawia się zakaz: a) wypiekania i sprzedawania chleba pszennego luksusowego oraz bułek z mąki pszennej jakościowo lepszej niż 50%; b) wypiekania chleba w bochenkach o innej wadze jak 1 i 2 kg. oraz bułek o wadze innej jak 4, 8 i 16 dkg. przyczem wyjątek stanowi chleb Grahama, który wolno wypiekać w bochenkach ½ kg. i niżej. Winni przekroczenia tego zakazu pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej i karani grzywną od 1 do 200 zł., albo aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Lwowskie Koło Komitetu Floty Narodowej zostało utworzone w dniu wczorajszym na zebraniu obywatelskiem w sali Rady m. Zebraniu przewodniczył zastępca Komisarza Rządu p. Frankowski. Referat na temat rozwoju polskiej marynarki wygłosił prezes Ligi morskiej i rzecznej prof. Niemczycki, wskazując na rozbudowę floty naszej pod rządami Marszałka Piłsudskiego. Po dłuższej dyskusji utworzono miejscowe Koło i uchwalono porozumieć się z Ligą morską i rzeczną w sprawie fuzji obu towarzystw. Prezesem wybrano prof. Niemczyckiego, do Zarządu weszli pp. Marja Bartlowa, Höflinger, Litwinowicz i red. Rolle.

Zjazd Rad Giełd zbożowych i towarowych w Polsce. Z inicjatywy Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, odbył się dnia 3 i 4 lutego we Lwowie III. Zjazd Rad Giełd zbożowych i towarowych w Polsce. W Zjeździe brali udział pp.: Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca min. Eugenjusz Weisło, wiceprezes Giełdy warszawskiej St. Barcikowski, prezes Giełdy krakowskiej K. Zeleński, Syndyk Giełdy krakowskiej Jan Cieszyński, dyr. Giełdy krakowskiej Ludwik Landy, dyr. Giełdy poznańskiej dr. Zygmunt Głowacki, Prezydjum Giełdy lwowskiej i Członkowie Rady giełdowej. Obradom przewodniczył prezes dr. Szarski, sekretarzował radca dr. Głowacki, referaty przedstawiał dr. Paneth. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucje w sprawie: zniesienia podatku obrotowego od transakcji giełdowych w artykułach pierwszej potrzeby i ustroju postępowania przed sądem rozjemczym, normalizacji cedul giełdowych, regulaminu dla brania prób towarowych przez ustanowić się mających próbobiorców, tudzież oświadczono się za połączeniem giełd drzewnych z towarowemi. — Rada giełdowa podejmowała gości bankietem, w którym uczestniczyli reprezentanci: Izby handlowej i przemysłowej, T-wa Gospodarczego i Związku Ziemian. W wygłoszonych przemówieniach stwierdzili prezesi pp. Łuszczewski i Gołuchowski zgodne współżycie producentów z kupcami zbożowymi na terenie lwowskim, pp. prezes dr. Rucker i Min. Stesłowicz podnieśli rozwój Giełdy lwowskiej i jej zasługi około reglementowania handlu zbożem. Wszyscy uczestnicy wyrazili wielkie zadowolenie z powodu wysokiego poziomu przeprowadzonych dyskusji oraz uzgodnienia zapatrywań we wszystkich dotychczas spornych kwestjach, wyrażając inicjatorom Zjazdu pełne uznanie i podziękowanie za gościnne przyjęcie.

Piękna uroczystość. Z dniem 31 stycznia 1928 przeszedł w zasłużony stan spoczynku, po 37 latach czynnej służby, zastępca dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Juljusz Reiner. Ustępującego dyrektora w uroczystej, a bardzo życzliwej i serdecznej formie, w sali Banku, pożegnało grono urzędnicze Oddziału lwowskiego z dyrektorem Bizańskim na czele. W pięknem, zwięzłem i treściwem przemówieniu imieniem instytucji podniósł dyrektor Bizański prawdziwie obywatelskie pojmowanie przez ustępującego obowiązków służbowych, niepospolitą jego kulturę, dar i nadzwyczajną umiejętność jednania sobie sympatji ogółu, oraz wybitne zasługi dla dobra i rozwoju instytucji, w której przez tyle lat pracował, a w szczególności Oddziału katowickiego, którego był założycielem i pionierem. Z kolei imieniem kolegów i współpracowników Banku żegnał dyrektora Reinera prokurent Banku i prezes Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, Koła we Lwowie, Władysław Dobrzański, podnosząc nieocenione walory ustępującego, który swe obowiązki przełożonego umiał połączyć ze stanowiskiem doradcy, kolegi i przyjaciela, jednając sobie przez to sympatję i serca ogółu urzędniczego. Imieniem osobistych przyjaciół zakończył przemówienie syndyk Banku, dr. Włodzimierz Godlewski, podkreślając, że silnych węzłów przyjaźni, zadzierżgniętych na wspólnej platformie tyloletniej pracy w ukochanej instytucji, przejście żegnanego na emeryturę nie jest w stanie osłabić. Wzruszony do głębi temi objawami prawdziwego uznania, serdecznej przyjaźni i szczerego żalu podziękował dyr. Reiner za to przyjacielskie pożegnanie, a przemówienie jego, określające w krótkości ideały, jakim hołdował i które były dlań drogowskazem w życiu i pracy zawodowej, wywarły na wszystkich zebranych głębokie i niezatarte wrażenie.

10-lecie „Monitora Polskiego“. „Monitor Polski“ obchodził wczoraj 10-lecie swej egzystencji pod dyrekcją p. Wojciecha Baranowskiego. Wicepremjer Bartel udekorował z tej okazji złotym Krzyżem zasługi redaktora Eustachego Czekalskiego oraz srebrnymi Krzyżami zasługi współpracowniczki: Zofję Głodkowską i Janinę Zrodkiewiczównę.

Akademja ku czci Andrzeja Gawrońskiego. Wczoraj o godz. 5 popoł. w sali Unji Lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się uroczysta Akademja, zorganizowana przez wydział filologiczny Towarzystwa naukowego i Polskiego Towarzystwa orjentalistycznego, poświęcona pamięci profesora Andrzeja Gawrońskiego, na którą przybyli przedstawiciele nauki, sztuki i literatury. Słowo wstępne wypowiedział profesor W. Bruchnalski, O Andrzeju Gawrońskim, jako językoznawcy dłuższą prelekcję wygłosił profesor Lehr - Spławiński, O Andrzeju Gawrońskim, indjaniście profesor Stefan Stasiak. Akademję zakończyła wyczerpująca prelekcja profesora Władysława Kotwicza o Andrzeju Gawrońskim, jako organizatorze studjów orjentalistycznych.

Odczyt prof. Birzyszki w Krakowie odbył się wczoraj popołudniu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego p. t. „O obecnym stanie badań historji i literatury litewskiej“. Aulę zapełniła licznie zebrana publiczność. Zebranie zagaił rektor Marchlewski, poczem przemówił prof. Birżyszka, który podał zebranym dotychczasowy stan i wyniki badań litewskich nad historją narodowej literatury

---

Dr. Z. M.

Plotki, plotki...

Powszechnie gardzi się plotką. Zdarza się jednak często, że właśnie plotka ożywia, magnetyzuje, upaja nawet kulturalne towarzystwo. Utarło się bowiem krzywdzące mniemanie, że tylko magiel, sklepik czy mały szynczek sprzyjają hodowli tego specjalnego gatunku wiadomości. Literaci też lubią plotki. Charakteryzują one epokę, nadają właściwych barw ludziom. Niekiedy jedna dobra plotka więcej w sobie mieści prawdy psychologicznej, niż kunsztowna konstrukcja poznawcza.

Nie znaczy to wcale, iżbyśmy byli wielkimi zwolennikami plotek. Jeżeli opowiada je Tadeusz Boy-Żeleński — to można posłuchać tych wiadomości z przyjemnością. Właśnie wydał on tom tego rodzaju ciekawych obyczajowych, historycznych, literackich uwag, faktów, informacji pt. „Plotki, plotki”. Książkę rozpoczyna feljeton pt. „Miodowy miesiąc Marji Leszczyńskiej”. Cnoty tej królowej znamy wszyscy. Opiewał jej piękno moralne T. Konczyński w tragedji, którą grano na wielu naszych scenach. Choć była starsza od Ludwika XV, dochowała się z nim dziewięciorga dzieci. Boy twierdzi, że „nie zaznała ona miłości, choć tak skrupulatnie wykonywała jej funkcje”. Była według opinji jej szanownego ojca króla Stanisława wraz ze swoją matką „najnudniejszą królową, jaką kiedykolwiek widział”.

„Plotka” mówi, że zerwanie stosunków między nią a królem, wyszło od królowej. Któż była Pani de Mailly, pierwsza kochanka Ludwika XV-go? „Mąż mówił o niej, że ta gidja cuchnie jak wszyscy djabli; siostra jej p. de Flavencourt powiada, że miała postawę grenadjera, szyję czapli, zapach małpy”.

Czyżby ta plotka chciała obudzić współczucie dla królewskiego kochanka?

Ciekawych rzeczy dowiadujemy się też o Ninon de Lenclos. Na rachunek jej amorów stworzono potężną legendę. Podobno do ośmdziesięciu lat kochali się w niej różni kawalerowie. Boy, czerpiąc z książki p. Emila Magne, rozwiewa te legendarne wiadomości. Karjerę miłosną zakończyła ta paryska kurtyzana już po pięćdziesiątce. Nie była też nadzwyczaj urodziwa. Mogła poszczycić się tylko wdziękiem. Zapisano o niej: „umysł Ninon jest bardziej uroczy, niż twarz”. Można protektorka Moliera w testamencie zapisuje tysiąc franków na książki dla dwunastoletniego chłopczyny Azonet, przyszłego Voltaire'a. Na epokę swoją wywiera zbawienny wpływ intellektualny. Jej salon jest kuźnią opinji. Dlatego też Boy kończy swoją plotkę o niej:

„Nie od rzeczy będzie tedy przypomniec, że królestwo jej było przedewszystkiem intellektualne”...

Znów niespodzianka. Jak to firmowa kurtyzana posiadała tylko i przedewszystkiem panowanie w królestwie intellektualnem? Takie zabawne, niewspółmierne z panującą opinją wiadomości wykrywa Boy i podaje do wiadomości naszej inteligentnej publiczności, nie bez pewnej intencji.

W przeszłości trudno jest znaleźć właściwy klucz do orjentacji. Boy pisze:

„Wogóle szczególne wrażenie się ma przy czytaniu dzieł historycznych. Kiedy czyta się jedną książkę, mnóstwo rzeczy wyjaśnia się, rozumie się epokę, ludzi, ma się ich obraz. Kiedy weźmie się drugą z tego samego czasu, obraz zaczyna się mącić, a przy dziesiątej powstaje wątpliwość, czy wogóle można naprawdę coś wiedzieć. I po przeczytaniu tych dwu książek z tak bliskiej stosunkowo epoki, prostujących legendy historji, odkładam je z uczuciem powątpiewania, czy wogóle historja będzie kiedykolwiek czem innem niż legendą, niż twórczynią mitów”.

Wynikałoby z tego rozumowania, że plotka ma raz na zawsze zapewnione prawo obywatelstwa nawet w historji. Czemże jest bowiem legenda czy mit, jak nie swoistego typu plotką o ludziach czy wydarzeniach? Nawet dzieła podlegają tym prawom mitologizowania. Im więcej zbierze się dookoła jakiegoś utworu legend, plotek — tem barwniejsza, bogatsza jest jego rzeczywistość. Weźmy naprzykład dzieła Moliera. Boy zna całą bibljotekę plotek o poszczególnych utworach. Nawet teraz jeszcze stwarza się dookoła nich mit. W Japonji uznano komedje tego satyryka obyczajów za niemoralne. Uchodziły również za utwory destrukcyjne i za życia Moliera. Ale i „Lalka” B. Prusa, był czas, że straszyła przeciętną opinję. Z tej racji opowiada Boy zabawny epizod. Matka autora „Plotek” przez wiele lat była przewodniczącą Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie. „Pewnego razu, jak zwykle, zakupiła partję nowości dla bibljoteki stowarzyszenia. W kilka dni potem, wpada do nas bibljotekarka p. M., wzburzona, z wypiekami na twarzy i z trzema tomami w rękach:

— Pani prezesowo, my tego nie możemy trzymać, to jest ohyda!

I rzuciła na stół książkę. Była to „Lalka” Prusa”.

Boy z tego epizodu wyprowadza również uogólnienie. Pisze on:

„Dlatego sądzę, że nie jest daleki od prawdy aksjomat, który raz pozwoliłem sobie nieśmiało sformułować:

Jednym z integralnych zadań literatury jest obrażać poczucia moralne współobywateli”.

Czy jednak nie zbyt daleko zaprowadziły nas te „plotki” w generalizowaniu? W książce tej znajdujemy również bardzo ciekawe wspomnienia, jak np. „Historja pewnych mebli”, „Plotki zielonego balonika”, „Szopka krakowska”. Proces Boy'a z krakowskim „Czasem”, „Dusza Conrada”. „Szkic do bilansu” nie wyczerpują bynajmniej tego bogatego zbioru feljetonów. Każdy rozdział czyta się zajmująco, jeżeli nie dla tematu, to dla zabawnego paradoksu, bystrego spostrzeżenia, często ujętego zestawienia faktów. Zdrowy rozsądek pisarza góruje nad wszystkiemi temi „plotkami”. Książka jego nietylko rehabilituje ten pogardzony rodzaj legend, ale dodaje jeszcze wiele ponet. Sprawia to przednia kultura literacka Tadeusza Boy'a-Żeleńskiego. Jego „plotki” obracają się w ramach zainteresowań czysto ludzkich. Przez paradoks sięgają często do rdzenia istoty rzeczy. Kto zechce przez „Plotki” te spojrzeć głębiej w bieg naszych spraw — znajdzie wiele materjału do przyjemnej kontemplacji.

W ten sposób „Plotka” przysłuży się uświadomieniu prawdy.

Okazuje się, że nawet „plotkę” można uszlachetnić.

litewskiej na polu poezji, prozy, bibljografji i t. d., przyczem podkreślił duży wpływ współczesnej literatury polskiej, zwłaszcza zaś dawnego Uniwersytetu wileńskiego, Filaretów Mickiewicza na dawny i obecny ruch literacki litewski. Stwierdziwszy fakt dokonywania rewizji dotychczasowych pojęć na polu nauki, prelegent zakończył swój piękną polszczyzną wygłoszony wykład, wyrażeniem nadziei rychłej rewizji pojęć narodu litewskiego w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Nagrody literackie za dzieła o Śląsku. Na zebraniu informacyjnem Śląskiego Towarzystwa Literackiego Woj. Grażyński przedstawił cele i zadania Śląskiego Towarzystwa Literackiego. Sejm śląski na ufundowanie nagrody literackiej z dziedziny beletrystyki i dramatu lub dzieł opisanych o Śląsku z uwzględnieniem zwłaszcza ostatnich powstań uchwalił fundusz w wysokości 20.000 zł., co następnie samorządy powiększyły do 30.000 złotych. Nagrody ustalone zostały w sumach następujących: dwie po 14.000 zł, trzecia 7.000 zł. i będą największemi dotąd udzielanemi w Polsce.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych podczas wyborów. Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał specjalny okólnik do Wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów;. ponieważ wybory odbędą się w niedzielę, obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15 dnia poprzedniego. Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p. Minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2-im i 3-im marca, oraz w dniu 10-ym marca. Przypomnienie o zakazie wyszynku i podawania napoi alkoholowych mają być podane do wiadomości publicznej. W razach wyjątkowych pp. Wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej. Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

Zgon laureata nagrody Nobla. Z Haarlem donoszą, iż zmarł tam prof. Lorentz, fizyk, laureat nagrody Nobla.

Wielki zapis na cele naukowe. Zmarły niedawno w Bostonie prof. uniwersytetu Harward, Archibald Coolidge zapisał cały swój majątek, wynoszący blisko jeden miljon dolarów na rzecz uniwersytetu Harward. M. in. przeznaczył on 150 tysięcy dolarów na fundusz którego procenty mają iść na utrzymanie katedry nowoczesnej historji Europy.

Wyróżnienie uczonego polskiego przez Akademję Nauk w Leningradzie. Na uroczystem posiedzeniu dorocznem Akademji Nauk w Leningradzie wybrano m. in. prof. Dybowskiego ze Lwowa członkiem korespondentem, w dziale zoologji.

Oszustwo w katowickiej P. K. O. Wczoraj aresztowano w Rzeszowie Andrzeja Pazia znanego z wielkiej afery łódzkiej, kiedy to Paź skazany na 3 miesiące więzienia wysłał do Łodzi dla odbycia swej kary zastępcę wynajętego za 50 dolarów; pozatem aresztowano Wincentego Nowaka i jego żonę Oktawię, zamieszkałych w Katowicach, wszystkich za dokonanie wielkiego oszustwa w katowiciej P. K. O. przez podjęcie 140.000 zł. na fałszywy czek. Dzięki niezwykłej energji, z jaką policja wszczęła dochodzenia oraz rozpoznaniu Pazia przez N. Olszewskiego, który przypadkowo znajdował się przy okienku kasy bankowej w chwili podejmowania pieniędzy, głównych sprawców już zdołano aresztować. Niemniej jednak poza nimi kryją się inni oszuści, właściwi fałszerzy czeku P. K. O. których aresztowani sprawcy nie podają. Dotychczas znaleziono kwotę 40.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Obława w III dzielnicy. Wczoraj przeprowadził komisarjat III wielką obławę w swoim rejonie, której wynikiem było aresztowanie 24 osobników.

Z Teatru.

„Dziewczę z Puszty", operetka w 3 aktach W. Starka z muzyką M. Krausza, spolszczyła M. Bursowa.

Teatr Nowości dał znowu operetkę tego samego typu, do którego przyzwyczaił nas przeciętny poziom produkcji operetkowej lat ostatnich: tekst będący warjantem jednego i tego samego motywu, karykaturującego miłosne przygody jakiegoś Romea i Julji, tylko, że z zakończeniem zawsze szczęśliwem; oczywiście parę bostonów lub w tym wypadku walców wiedeńskich i blues, parę wkładek choreograficznych, a wszystko owiane mgłą nudy i beznadziejnego, choć niezamierzonego smutku. Czasem na chwilę zabrzmi jeszcze serdeczny, szczery śmiech na sali teatru, który ma szczęście do grona swych aktorów zaliczać tak świetnych komików, jak np. p. Tatrzański i rozpogodzą się zasępione twarze na widok uroczego zjawiska, p. Rylskiej, która jest dobrym duchem nowej operetki. Jeżeli „Dziewczę z Puszty" liczyć może na powodzenie, to przedewszystkiem dzięki niej, bo któż oprze się checi oglądania tej porcelanowej figurynki w krynolinie, przedzierzgniętej w drugim akcie w smukłego chłopca, zdolnego rozkochać w sobie całą wieś? Przemiła siostrzeniczka emerytow. radcy dworu w przedwojennym Wiedniu, żądna życia i znudzona sztywną atmosferą domową, rozkochała w sobie małego urzędnika ministerjum, zaś hrabina Róża Marja Hohenstein, posiadająca starego męża, za którego wyszła jedynie dla zabezpieczenia sobie bytu materjalnego, jest zblazowaną kobietą, napróżno szukającą miłości, cnoty jej zresztą strzeże amulet... podwiązka brylantowa, o której kradzież podstępną pokusić się musi hrabia Alador Vero, chcąc zdobyć serce hrabiny. Perypetje miłosne tych dwóch par zapełniają trzy długie akty, w których akcja wlecze się w tempie, nierzadko (akt II.) rozpaczliwie powolnem; wadę tę uwypuklają jeszcze niedomagania reżyserji, dozwalającej na zbyt długie pauzy między poszczególnemi scenami. Oprawa sceniczna tej akcji wypadła dość słabo, wyjąwszy może akt trzeci. Muzyka niepozbawiona inwencji melodyjnej, choć niezbyt oryginalnej i taniej, tu i ówdzie uderza nawet jakiś udatny efekt harmoniczny, czy instrumentacyjny. Z pomysłów choreograficznych wyróżnić należy „Figle na Plaży" kompozycji p. Faliszewskiego.

Wykonanie muzyczne było bardzo staranne; duszą spektaklu była, jak już wspomniałem, p. Rylska; p. Grabowska śpiewała świetnie i dobrze grała, natomiast jej toaleta kostjumowa na balu w I. akcie wywołać musi pewne zastrzeżenia. Bardzo udatną postać hrabiego stworzył p. Kuligowski, głosowo też dobrze usposobiony; p. Tatrzański niekłamanym dowcipem dźwigał z werwą ciężkie brzemię „humoru" w tej operetce. PP. Bojanowski, Brzeska, Kowalski, Sowiński i Polestka w mniejszych rolach spełniali swe zadanie ku zupełnemu zadowoleniu. Kierownictwo muzyczne spoczywało w doświadczonem ręku p. Seredyńskiego.

Stefanja Łobaczewska.

Z sali sądowej.

Jedenasty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy prokurator zmodyfikował swój wniosek na aresztowanie świadka Dżula, żądając jedynie spisania z nim protokołu. Sprawę skierowano do sędziego śledczego, Dżul zaś pozostał na wolnej stopie.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Na dzisiejszej rozprawie przewinął się szereg świadków, którzy nie wnieśli do samej sprawy nic nowego. Pierwsza miała zeznawać Marja Steciukowa, która siedziała w jednej celi z osk. Janicką. Gdy świadek ten zjawił sie na sali, okazało się, że zaszła pomyłka i że doprowadzono do sądu inną osobę tego samego imienia i nazwiska.

Drugi miał zeznawać świadek Teodor Jurkow. Już z pierwszych odpowiedzi jego na pytania przewodniczącego wynikało, że albo ma się do czynienia z umysłowo chorym albo z symulantem. Wobec tego przewodniczący polecił go poddać badaniu lekarskiemu. Lekarz dr. Hojnacki oświadczył, że, aby wydać o tym świadku orzeczenie co do jego stanu umysłowego, należy go poddać obserwacji.

Następny świadek, Bazyli Kaczor, potwierdził swe zeznania, złożone w śledztwie a obciążające Iwana Werbickiego. Mianowicie, gdy rozmawiali oni w celi na temat mordu śp. Kuratora Sobińskiego, osk. Werbicki zawołał: „Co mi pan będzie o tem mówił, ja lepiej wiem, ja szedłem za nim". Następnie mówił Werbicki, że go czeka 3, 7 lub 15 lat więzienia — a po chwili dodał: „Co ja za głupstwa mówię".

Odmiennie od tego świadka, zeznał św. Piotr Jayko, b. dozorca więzienia, pozostający w więzieniu śledczem za otrucie swej żony. Świadek ten również siedział z I. Werbickim i Kaczorem i zaprzecza zeznaniom Kaczora. Nastąpiła konfrontacja obu tych świadków i każdy z nich obstawał przy swojem zeznaniu.

Kolejny świadek Wasyl Żwir odsiadujący karę 2-letniego więzienia za kradzież, przebywał w jednej celi z osk. Michałem Werbickim. Świadek zeznaje, że razu pewnego, gdy obaj pozostali w celi, osk. Michał Werbicki porozumiewał się ze swym bratem przebywającym w celi niżej położonej i zapytywał go, czy przyznał się do pisania kartek, do auta i do...kieliszka. Gdy na temat tego kieliszka rozpoczęła się dyskusja ze świadkiem, przewodniczący widząc, że świadek, jako mało inteligentny, nie zdaje sobie sprawy z tego co mówi, przerwał dalszą dyskusję i polecił go odprowadzić do więzienia, poczem zarządził przerwę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

PRASA NIEMIECKA O KARDYNALE KS. HLONDZIE.

Berlin, 6 lutego. (PAT). W związku z pobytem ks. Kardynała Hlonda w Monachium „Germania" podkreśla olbrzymie zasługi Kardynała Hlonda wobec rozsianych po Niemczech zakładów salezjańskich i zaznacza przytem, że ks. Kardynał Hlond w swej drodze powrotnej przez Niemcy odwiedzi liczne zakłady salezjańskie, z któremi łączą go ścisłe stosunki.

ARESZTOWANIE DR. DROBNERA.

Bydgoszcz, 6 lutego. (PAT). Wczoraj aresztowano tu przywódcę niezależnych socjalistów dra Drobnera z Krakowa, który przybył do Bydgoszczy przed kilku dniami w celu wzięcia udziału w szeregu organizowanych przez Niezależną Socjalistyczną Partję Pracy wieców przedwyborczych. Dr. Drobner stoi pod zarzutem zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu, wygłoszonem przed tygodniem na wiecu niezależnych socjalistów w Bydgoszczy.

CZYŻBY NOWA REWOLUCJA W PORTUGALJI?

Berlin, 6 lutego. (PAT). Korespondent paryski „Berl. Tageblattu" donosi, iż dzisiaj przedpołudniem nadeszła do Paryża niesprawdzona dotychczas depesza radiowa z Lizbony, według której dzisiaj, o godzinie 10 przedpołudniem dokonano na placu handlowym w Lizbonie zamachu na prezydenta republiki Carmonę. Zamach miał się udać, bezpośrednio potem wybuchła w Lizbonie rewolucja. Ze strony poselstwa portugalskiego w Paryżu, jak również ze strony władz francuskich nie ma do tej pory żadnego potwierdzenia tej wiadomości. Polska Agencja Telegraficzna z żadnych innych źródeł nie otrzymała dotychczas potwierdzenia powyższej wiadomości.

NASTROJE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 6 lutego. (PAT). W oficjalnym komunikacie minister Benesz zadaje kłam twierdzeniom posła Stribrnego na temat rzekomych zamiarów zmiany ordynacji wyborczej drogą oktrojowania i zapowiada jeszcze dalszą wyczerpującą odpowiedź.

Praga, 6 lutego. (PAT). „Prawo Lidu" donosi, że Czechosłowacja znajduje się w przededniu wielkich rozruchów robotniczych zdążających do poprawy wynagrodzenia za pracę.

Praga, 6 lutego. (PAT). W północnym okręgu węglowym Brick doszło do zerwania rokowań między pracodawcami i organizacjami zawodowymi robotników o podwyższenie dotychczasowych płac. Przedmiotem dyskusji jest również 8-godzinny dzień pracy. Naprężona sytuacja, której wynikiem miało być proklamowanie strajku we wspomnianym okręgu już na dzień jutrzejszy, doznała pewnego złagodzenia dzisiaj rano wskutek interwencji czeskich socjaldemokratów, skłonnych do dalszych rokowań z pracodawcami. Ostateczny termin wybuchu strajku, w razie nieosiągnięcia porozumienia zapowiedziany został na 18 b. m.

Praga, 6 lutego. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy odbywał się tu kongres faszystów czechosłowackich przy licznym udziale delegatów z prowincji. Walne obrady kongresu trwały przeszło 5 godzin. Sala obrad udekorowana była flagami niebiesko-czerwono-białymi. Na honorowem miejscu ustawiono popiersie generała Gajdy. Porządku na sali pilnowały oddziały faszystów w mundurach. Obradom przewodniczył osobiście Gajda. W przemówieniach potępiano wszystkie stronnictwa, jako dopuszczające się zdrady ideji narodowych. Pozatem uznano, że sprawozdanie kasowe nie nadaje się do opublikowania. Według krążących pogłosek miano wykryć niedobór w kasie na około 700.000 koron. Podczas niezwykle agresywnego przemówienia, które wygłosił delegat z Budziszyna, atakując osobę prezydenta Massaryka, Zgromadzenie zostało rozwiązane przez policję wśród nieopisanego tumultu i gwałtownych protestów.

LIGA NARODÓW.

Genewa, 6 lutego. (PAT) W tych dniach obradował w Genewie poraz pierwszy Trybunał administracyjny Ligi Narodów, utworzony przez Zgromadzenie i Radę Ligi dla rozpatrzenia podań funkcjonarjuszów Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, doyczących przesrzegania ich kontraktów służbowych oraz statutu personalnego. Trybunał na 2-dniowej sesji opracował regulamin oraz dokonał wyboru prezydjum. Prezesem Trybunału wybrano Devese (Belgja), wiceprezesem Montagna (Włochy).

Paryż, 6 lutego. (PAT) Pewna wysoka osobistość, stojąca blisko Ligi Narodów, oświadczyła współpracownikowi „Excelsiora", iż kampanja na rzecz przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, jest bardziej posunięta, niż to naogół przypuszczają. Ankieta przeprowadzona przez Sekretarjat Generalny Ligi Narodów wykazała, że o ileby sprawa weszła pod tajne głosowanie, Zgromadzenia Ligi we wrześniu b. r., przeniesienie zostanie uchwalone większością, przekraczającą 2/3 ogólnej liczby głosów. O ile nie zostanie wybrany Wiedeń, zwolennicy przeniesienia siedziby Ligi dążyć będą do oznaczenia Brukseli jako nowej siedziby.

Londyn, 6 lutego. (PAT) „Daily Telegraph" stwierdza, iż akcja w kierunku przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, nie odniosła żadnego skutku. Państwa Małej Ententy zgadzają się na neutralizację polityczną Austrji, natomiast Anglja, Japonja, Szwecja, Niemcy i państwa Ameryki łacińskiej, oświadczają się przeciwko projektowanemu przeniesieniu siedziby Ligi Nar.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że wszczęte swego czasu dochodzenia karnosądowe przeciwko byłemu prezesowi dyrekcji kolei państwowych w Wilnie inżynierowi Emilowi Landsbergowi o rzekomą nieprawidłowość w gospodarce leśnej, prowadzonej przez dyrekcję wileńską, zostały decyzją Sądu okręgowego w Wilnie umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Ryga, 6 lutego. (PAT). Jak się dowiaduje Łotewska Agencja Telegraficzna z Kowna, prezydent Litwy przy okazji święta 10-lecia odzyskania niepodległości Litwy ogłosi orędzie do narodu, które będzie też zawierało amnestję. Obecnie w łonie rządu odbywają się narady nad tem, czy ewentualnie nie byłoby najlepiej zapomocą tegoż dekretu prezydenta przeprowadzić zamierzone zmiany konstytucji.

Berlin, 6 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie stałego Komitetu Międzynarodowej Konfederacji producentów cukru. Na posiedzeniu zatwierdzony został statut Komitetu. Udział w posiedzeniu wzięli delegaci Niemiec, Polski, Belgji i Czechosłowacji.

Rzym, 6 lutego. (PAT). Przybył tu nowy ambasador sowiecki Kurski, witany na dworcu przez personal ambasady oraz kilku urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Bruksela, 6 lutego. (PAT). Przybyła tutaj delegacja francuska do rokowań handlowych z Polską i rozpoczęła niezwłocznie wspólnie z delegatami miejscowymi rozpatrywanie kwestji spornych.

Waszyngton, 6 lutego. (PAT). Po podpisaniu traktatu arbitrażowego przez Oldsa ze strony Stanów Zjednoczonych i przez ambasadora Claudela ze strony Francji, prezydent Coolidge przekazał traktat Senatowi w celu ratyfikacji.

Depesze przedpołudniowe.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Warszawa, 7 lutego. (AW). Wczoraj około godz. 7-mej wiecz. na Zamku odbyła się konferencja między P. Prezydentem Mościckim i Wiceprem. Bartlem. Narady, które zakończyły się o godz. 11-tej, dotyczyły najaktualniejszych zagadnień polityki państwowej, zwłaszcza w związku ze zbliżającemi się wyborami.

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - SOWIECKICH.

Warszawa, 7 lutego. (AW). Wczoraj odbyła się dłuższa konferencja między naczelnikiem Wydziału Wschodniego MSZ p. Hołówką i radcą poselstwa sowiec. w Warszawie p. Kociubińskim. W rezultacie narad ustalono, że rokowania handlowe polsko-sowieckie odbywać się będą w Warszawie. Są uzasadnione nadzieje, że rokowania te będą się toczyć obecnie w tempie przyśpieszonem w razie jeśli nie będą wychodzić poza zagadnienia fachowo - gospodarcze.

OBRADY POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 7 lutego. (AW). W ciągu dnia wczorajszego obradowała w dalszym

…ciągu Komisja procedury celnej z udziałem polskich i niemieckich delegatów do rokowań handlowych. W dniach najbliższych zanosi się na wznowienie obrad komisji węglowej rokowań polsko - niemieckich, z końcem zaś tygodnia projektuje się wznowienie rokowań prac reszty komisji.

DELEGACI MINIST. PRZEM. I HANDLU WYJEŻDŻAJĄ DO POZNANIA.

Warszawa, 7 lutego. (AW). Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wydelegował pp. Wicem. Dołężala i dyrek. Departamentu ogólnego Kożuchowskiego dla zbadania prac przygotowawczych Powszechnej Wystawy Kraj. w Poznaniu. Wyjazd delegatów do Poznania nastąpi około połowy lutego br.

Z ostatniej chwili.

DELEGACJA WŁOŚCIAN U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj sze popołudniowe pisma warszawskie doniosły, że do stolicy przybywa delegacja włościan lubelskich, aby dowiedzieć się, która lista ma poparcie Marszałka Piłsudskiego. Włościanie oświadczyli, że wobec niesłychanej popularności Marszałka na wsi, wszystkie bez wyjątku listy głoszą, że reprezentują ideologię Marszałka. Wywołuje to zamęt. Wobec tego, pełna inicjatywy lubelszczyzna postanowiła sprawę wyjaśnić na miejscu. Delegacja w liczbie około 100 ludzi została przyjęta przez Marszałka w Belwederze i po dłuższej z nim rozmowie, odbyła konferencję z pułkownikiem Sławkiem, a następnie z szefem biura Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Zabieszowskim. Jak dowiadujemy się, delegaci wyjechali z Warszawy zupełnie uspokojeni i bez żadnych wątpliwości.

PRZEDWCZESNE WIADOMOŚCI O MIEJSCU ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Wobec szeregu informacji prasy zagranicznej o miejscu i czasie rokowań polsko-litewskich dowiadujemy się, że wiadomości te są w każdym razie przedwczesne. Sprawa czasu i miejsca rokowań może być jedynie przedmiotem nowej noty polskiej, której treść dotąd nie jest znana. Nota wystosowana będzie prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia.

O ROLI POLSKI W DZIELE POKOJU ŚWIATA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.) Przedstawiciel Polskiej Ligi Przyjaciół Pokoju dr. Polak otrzymał od prezesa Zarzadu angielskiego Związku popierania Ligi Narodów, p. Keena list, w którym pisze: „Wiele rozmyślałem o Polsce z powodu wniosku polskiego, zgłoszonego i przyjętego w Genewie we wrześniu. Przykro mi wspominać, że koła, popierające L. Nar. w Anglji, uważały przedtem Polskę za siedlisko zakłócania pokoju. Tymczasem obecnie imię Polski zaszczytnie łączy się z uchwałą, świadczącą o wysokiem napięciu ruchu pokojowego w Polsce". Również sekretarz główny Biura międzynarodowego pokoju w Genewie nadesłał do Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju list, w którym pisze, że Polska ukazuje się na widnokręgu, jako jeden z tych krajów, które kult pokoju przyjęły jako naczelną zasadę swej polityki międzynarodowej.

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 7 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		66·50	67·75	67—67·25
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	3/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	155·50	158·50	157·00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	31·70	32·30	32·00
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	25·00	25·50	25·25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	26·75	27·50	27·00—27·25
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 lutego 1928.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Zaofiarowanie silne przy braku odbiorców, albowiem młyny rozporządzają bardzo znacznemi zapasami mąki.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46·50—47·50. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44·75—45·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36·75—37·25. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·25—34·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 31·00—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31·00—32·00. Kukurudza rumuńska 34·00—35·00. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 38·00—39·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 81·00—82·00. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 58·50—59·50 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurndziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·17	124·48	123·86
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·43 1/4	43·54	43·25
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·02 3/4	35·11 1/2	34·94
Praga	26·41	26·48	26·35
Szwajcarja	171·55	171·98	171·12
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·19	47·31	47·07

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·50—61·00
pożyczka kolejowa 102·00-102·25
dolarówka 64·25 66·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 6 lutego 1928.

Bank Handl.	123·00	Modrzejów	43—43·50
Bank Pol.	162·50	Ortwein	12·75
Bank Zachodni	33·50	Ostrowiec	83·00-83·50
Bank Zw. Sp. Zar.	92·00	Pocisk	11·00
Warsz. cukier	72·00	Starachowice	60·50—61
Węgiel	98·00-98·50	Zawiercie	30·50-30·00
Lilpop Rau	40·50-40·00	Borkowski	18·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 6 lutego 1928.

Bank Polski	161·75	Azot	6·75
Bank Pzem.	103·00	Siersza górn.	13·75-13·80
Bank Ziem. Kr.	0·05	Siersza d.	52·50
Tohan	13·75-13·85	Krakus	0·28
Pharma	7·25	Chodorów	154·00
Zieleniewski	162·00	Chybie	5·65
Trzebinia	0·50-0·51	Piasecki	16—16·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 6 lutego 1928.

Amsterdam	285·46	Bankverein	30·10
Belgrad	12·45·1	Bodenkredit	127·00
Berlin	169·07	Kreditanstalt	64·75
Bruksela	98·70	Anglobank	27·00
Budapeszt	123·95	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·32 3/4	Kompas	0·98
Kopenhaga	189·75	Länderbank	24·75
Londyn	34·54	Merkury	27·65
Madryt	120·75	Unionbank	—·—
Medjolan	37·48	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·75	Kolej północna	1040·00
Paryż	27·83·5	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·00	Czerniowce	59·00 1/4
Sofja	5·10·2	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·25	Kolej połudn.	13·90
Warszawa	79·46·5-79·74·5	Goleszów	126·00
Zurych	136·32	Cement	—·—
Amerykańskie	705·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	42·05
Niemieckie	168·85	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	—·—	Krupp	13·56
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	151·00 3/4
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	135·60
Czeskie	—·—	Skoda	—·—
Węgierskie	123·98	Siersza	10·45
Szwajcarskie	136·00	Silesia	0·24
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·20
Holenderskie	—·—	Apollo	194·25
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	75·50
Renta lutowa	—·—	Nafta	36·10
Renta kor nowa	0·494	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	87·90	Rakszawa	—
Tureckie	46·40	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 7 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	24·42	20·42 1/4
Londyn	25·32 1/8	25·32 3/4
Nowy Jork	5·19·87 1/2	5·19·85
Belgja	72·38	72·40
Włochy	27·49 1/2	27·49
Hiszpanja	88·33	88·25
Holandja	209·35	209·35
Berlin	124·00	124·00
Wiedeń	73·25	73·25
Sztokholm	139·45	139·40
Oslo	138·30	138·30
Kopenhaga	139·15	139·15
Sofja	3·74 1/2	3·74 1/2
Praga	15·41	15·41
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	—·—	—·—
Białogród	9·13 1/2	9·13 1/2
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·93 1/2	2·63 1/2
Bukareszt	3·21	—·—
Helsingfors	—·—	13·11
Buenos Aires	222·00	222·00 1/4

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 7 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·50
N. Jork	25·46	Praga	75·50
Belgja	354·50	Rumunja	15·50
Włochy	134·50	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 7 lutego 1928.

N. Jork	487·00 9/16	Niemcy	20·42
Holandja	12·07 5/16	Szwajcarja	25·32 1/2
Francja	124·02	Praga	—·—
Belgja	34·98	Wiedeń	34·58
Włochy	92·10	Warszawa	43·40

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 604/27. Dnia 28 grudnia 1927 wykreślono w rejestrze wskutek likwidacji. Siedziba firmy: Kolbuszowa. Brzmienie firmy: Spółka Przemysłowo-Handlowa Powiatowego Koła Związku inwalidów wojskowych w Kolbuszowej stow. zarej. z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno artykułów spożywczych i przedmiotów niezbędnego zaopatrzenia i sprzedaż tychże swym członkom oraz przyjmowanie wkładek oszczędności. 1173

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 24 grudnia 1927.

Firm. 176/27. C. I. 404. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze spółkowym wpisać należy pod datę 31 grudnia 1927 Kontrakt spółki zdziałany we formie aktu notarialnego z daty Krosno dnia 28 listopada 1927 Lr. 1370. Firma „Tkanina Korczyńska" Spółka z ogr. odpow. w Krośnie, siedziba w Krośnie. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki, która ma na celu organizację i odbudowę domowego przemysłu tkackiego w Korczynie i wogóle w Małopolsce, jest dostarczanie tkaczom zarobku przez oddawanie przędzy za zapłatą do przeróbki na tkaniny, kupno i sprzedaż lnu, konopi, wreszcie współdziałanie z innemi Towarzystwami względnie spółkami majacemi te same albo pokrewne cele. Kapitał zakładowy 30.000 zł. podzielony na pietnaście udziałów po 2.000 zł., na który wpłacone gotówką 17.500 zł., reszta płatna w dniu 31 stycznia 1928. Równocześnie podwyższono kapitał zakładowy o dalsze 50.000 zł., które mają być pokryte przez przyjęcie nowych członków. Zawiadowcy: Kazimierz Janróz dyrektor Państwowej szkoły tkackiej w Krośnie i Jan Kustroń instruktor szkoły tkackiej w Krośnie, którzy podpisywać będą spółkę w ten sposób, że pod firmą wypisaną lub wyciśniętą stampilją umieści jeden z nich swój podpis. 1159

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 grudnia 1927.

Firm. 1719/27. Krakowski Urząd Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa Publicznego L. B. P. 13956/1/27, Kraków dnia 29 grudnia 1927 r. W sprawie ogłoszenia wpisów firmowych. Do Sądu Okręgowego jako Handlowego Oddział II. w Krakowie. W odpowiedzi na pismo z dnia 5 grudnia br. L. Firm. 1610/27 a, oznajmiam, że ogłoszenia wpisów w sprawach formowych winne być umieszczone w czasopismach „Monitor Polski" wychodzący w Warszawie, oraz „Gazecie Lwowskiej" wychodzącej we Lwowie. 1134

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 30 grudnia 1927 r.

LICYTACJE.

E. 814/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 29 marca 1928 godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja 2/9 whl. 41, 366, 139 i 11/18 whl. 395 gm. kat. Góra ocenionych na 1603 zł. 78 gr. Warunki do przejrzenia. 1138

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 27 stycznia 1928.

E. 3162/27/10. Edykt. Dnia 16 marca 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 19 gminy Kossów składającej się z parcel gruntowych 1580/1 i 2211 łącznego obszaru 1 ha 18 arów 43 m^2. Wartość szacunkowa 1845 zł. Najniższa oferta 1230 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenty przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro 52. 1139

Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, 21 stycznia 1928.

E. 3362/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1928 o godzinie 9-tej rano przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 publiczna przymusowa licytacja nieruchomości a to: 1) parceli budowlanej lk. 103 i lk. 244 ogród tj. 3/6 części realności lwh. 112 Piaski wielkie. Wartość szacunkowa 959 zł. 52 gr. 2) parceli lk. 221/4, 221/3, 222/14 ks. gr. gm. kat. Piaski wielkie. Wartość szacunkowa 4834 zł. 84 gr. 3) lk. 102, 240, 242/1, 241/7, 241/8, 241/6, 241/9 tj. 2/3 części realn. whl. 62 ks. gr. gm. kat. Piaski wielkie. Wartość szacunkowa 1809 zł. 44 gr. Łączna wartość powyższych części realności wynosi 7603 zł. 80 gr. Najniższa oferta 5069 zł. 20 gr. Do lwh. 112 należą dom z komórką, stajnia, stodoła i 6 drzew owocowych oszacowane na 665 zł. Do lwh. 354 należą: zarośla leszczynowe oszacowane na 100 zł. Do lwh. 62 należą: 6 drzew grubszych i 6 drzew cieńszych oszacowane na 30 zł. Osoby mające na powyższej nieruchomości takie prawa, które mogłyby tę licytację ubezwładnić, winny je zgłosić w podpisanym Sądzie w ciągu terminu licytacyjnego najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji w przeciwnym razie nie mogłyby więcej poszukiwać praw swoich na tej posiadłości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu wywieszonego na tablicy sądowej. 1142

Sąd powiatowy, Podgórze, Oddział III.

Kraków, dnia 14 stycznia 1928.

E. IX. 3585/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Anieli Pawlis, jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 44 II. p. dnia 15 lutego 1928 o godz. 9 przedpoł. licytacja połowy realności lwh. 266 gm. kat. Zelków, skła-

dającej się z parcel grutowych i parc. bud. obszaru 66 m. kw. Na parceli bud. lk. 162 stoi dom drewniany słomą kryty ze stodołą, na parc. bud. 188 bróg słomą kryty z przyn. Do tej realności należą jako przynależności: dom drewniany bróg słomą kryty, stodoła bez ścian, studnia. Wartość szacunkowa połowy tej realności wraz z przynależnościami 1813 zł. 75 gr. Najniższa oferta 1209 zł. 17 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1143

Sąd powiatowy cywilny Oddział IX.
Kraków, dnia 30 grudnia 1927.

E. 955/27. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1928 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja parc. gr. 2336 i 5530 gminy Sokal stanowiące łąkę i rolę ocenione na 4785 zł. Najniższa oferta 2400 zł. 1145

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 19 grudnia 1927.

E. 2876/26/7. Edykt. Dnia 20 lutego 1928 godz. 9-ta przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie Oddz. II. przymusowa sprzedaż połowy realności obj. whl. 659 gm. Rosulna składającej się z pgr. 4066/3, 4066/4, 2518, 2519/1 2520, 2523, 2524, 2525, 2526, 5355. Cena szacunkowa z przynależnościami 1070 zł. Najniższa oferta 701 zł. 66 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej. 1146

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 5 stycznia 1928.

E. 11/28. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1928 o godzinie 8 i pół odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż zabudowań gospodarskich z realności lwh. 19 gm. Chochorowice oszacowane na 3500 zł., najniższa oferta 1750 zł. realności lwh. 23 tejże gminy bez budynków oszacowaną na 9636 zł., najniższa oferta 6424 zł. i kawałka gruntu z realności lwh. 33 tejże gminy oszacowanej na 1780 zł. najniższa oferta 1186 zł. 66 gr. z przynależytościami gruntowemi. 1148

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 21 stycznia 1928.

E. 1542/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lutego 1928 o godzinie 8 i pół rano odbedzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 280 gm. Rytro oszacowanej na 1079 zł. 99 gr. najniższa oferta 720 zł. i 10/24 części realności lwh. 281 tejże gminy oszacowanej na 26 zł. 45 gr., najniższa oferta 17 zł. 63 gr. 1147

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 29 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 7/28. Edykt. Przeciw 1. Berlowi Kellerowi, 2. Józefowi Kellerowi, 3. Breindli Propper i 4. Icie Lang, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Jaśle przez Sarę Baldinger pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za nieważne. Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audjencję na 21 lutego 1928 godz. 9. Celem strzeżenia praw osób wyżej pod 1, 2, 3, 4, wymienionych, ustanawia się Pana Dra Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie osoby wyżej pod 1, 2, 3, 4, wymienione w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 1160

Sąd okręgowy, Oddział I.
Jasło, dnia 9 stycznia 1928.

C. 1/28. Edykt. Strona powodowa Mojżesz Sternbach i Mina Sternbach wniosła skargę przeciw pozwanym Michałowi Zwarycz i tow. o ekstabulację do C. 1/28. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 21 lutego 1928 godzina 8 rano w tym Sądzie biuro 23. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Michała, Kazimierza i Józefa Bobików jest nieznane, ustanawia się adw. Dra. Feuersteina w Medenicach kuratorem, który będzie ich zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika. 1144

Sąd powiatowy, Oddział I.
Medenice, dnia 3 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 27/27/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Henryka Hochhausera kupca w Tarnowie Rynek. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Simche Temmer kupiec w Tarnowie ulica Lwowska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 20 lutego 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 18 lutego 1928. 1174

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 14 stycznia 1928.

Sa. 8/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 13 stycznia 1928 lcz. Sa 8/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Salomona Sauerberga i Heli Herschdörfer, kupców w Borysławiu, ulica Pańska. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Eisiga Landesmana, kupca w Borysławiu, ulica Pańska. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 lutego 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 7 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w sali Nr. 6. 1141

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 stycznia 1928.

Sa. 6/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 10 stycznia 1928 lcz. Sa 6/28/2, otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Rechy Brunnengraber, właścicielki bazaru cukrowego i owocarni w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Wacława Dzięciołowskiego w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego do dnia 20 lutego 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 5 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w sali Nr. 6. 1140

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 243/27/4. Jakób Ambs urodzony w Nahaczowie 1883 żołnierz od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 921

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 16 listopada 1927.

T. 211/27. Michał Bil urodzony w Wojkowicach 1872 żołnierz 21 września 1914 poległ. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 922

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 25 października 1927.

T. 268/27/4. Michał Kaiński, urodzony w Horysławicach 1882 żołnierz na froncie rosyjskim 1916 zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 923

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 18 listopada 1927.

T. 123/27. Jan Dmytrykow, urodzony w Gdeszycach 1887, żołnierz zaginął na wojnie 1917. Wzywa się, by udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 924

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 października 1927.

T. 235/27/4. Dmytro Kuń, syn Andrzeja, urodzony w Surochowie 1885, jeniec wojenny od 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 926

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 listopada 1927.

T. 484/24. Wojciech Prymon urodzony 1873 Szówsko na wojnie 1915 zaginął. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Oberhardowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. 927

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 lutego 1925

T. 282/27/4. Antoni Djakon, urodzony w Sośnicy 1874, wyjechał przed 18 laty do Ameryki i od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 928

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 26 listopada 1927.

T. IV. 13/28. Antoni Mierzwa, urodzony 1896 w Turbji powiat Tarnobrzeg, syn Michała i Zuzanny, przydzielony do austr. 40 pułku piechoty walczył na froncie albańskim i 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 930

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 26 stycznia 1928.

T. 146/27/6. Franciszek Preisner z Laskówki zaginął w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 935

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 29 października 1927.

T. 183/27 i 184/27/5. Wiktor i Ludwik Rychliccy z Jasionowa zaginęli. Pierwszy w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Drugi w niewoli bolszewickiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 6 miesięcy. 936

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 4 listopada 1927.

T. 199/27/4. Maksym Adamczak z Zawadki rymanowskiej zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. 937

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 24 listopada 1927.

T. 205/27/4. Paweł Bandrowski z Wójtkowej zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesęcy. 938

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 12 grudnia 1927.

T. 231/27/4. Wasyl Szwyd z Hłomczy zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy. 939

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 13 stycznia 1928.

T. 388/27. Michał Karaszkiewicz urodzony w roku 1879 w Sokolu powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewicza w Złoczowie. 944

Sąd okręgowy.
Złoczów, 3 grudnia 1927.

T. IV. 183/27. Jan Kasprzyk urodzony 1894 w Połomyji powiat Strzyżów przydzielony w roku 1915 do austrjackiego 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 972

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 29 grudnia 1927. r.

T. 204/27. Walenty Jop, syn Jana, urodzony w Krysowicach 1886 jeniec wojenny od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi. Mantlowi adwokatowi w Przemyślu 925

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 8 października 1927.

T. 62/26. Jan Krowicki Marjana urodzony 1876 zamieszkały w Baryszu, żołnierz miał poledz 1918 roku na włoskim froncie. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jędrzeja Krowickiego w Baryszu o zaginionym do 6 miesięcy. 973

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 stycznia 1927.

T. 671/27. Jakób Storoszko urodzony 1874 zamieszkały w Baryszu, żołnierz zmarł w roku 1915 w Reszege na Węgrzech. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Filipa Futeja Danyly w Baryszu o zaginionym do 6 miesięcy. 974

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 lipca 1927.

T. 682/27. Mikołaj Nestorak Wasyla urodzony 1881 zamieszkały w Hwoździu, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym a małżeństwo z Justyną Nestorak zawarte za rozwiązane, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 975

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 sierpnia 1927.

T. 417/26. Wasyl Romanów urodzony 1902 zamieszkały w Sawałuskach wyjechawszy w roku 1919 z podwodą ukraińskiej armji do Rosji zaginął. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Leona Romanowa Mykiety w Sawałuskach o zaginionym do 1 roku. 976

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 grudnia 1926.

T. 361/26. Iwan Drebot Wasyla urodzony 1892 zamieszkały w Żurakacn, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Czorneńkę w Sołotwinie o zaginionym do 6 miesięcy. 977

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 sierpnia 1926.

T. 1005/27. Iwan Siszczuk Michała urodzony 1880 zamieszkały w Pasiecznej żołnierz zaginał na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Hrabiwczuka w Pasiecznej o zaginionym do 6 miesięcy. 988

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 grudnia 1927.

T. 1034/27. Iwan Rola urodzony 1883 zamieszkały w Kośmierzynie żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania goz marłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Procia Złapkę w Kośmierzynie o zaginionym do 6 miesięcy. 990

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 grudnia 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Urząd Wojewódzki Stanisławowski — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Do L. IV. — 425.

Stanisławów, 23 stycznia 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru na drogi państwowe w roku administracyjnym 1928/29.

Przetarg odbywać się będzie dla materjałów z szutrowisk dalszych sprowadzanych koleją w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie — Oddział drogowy (Gmach Sądu Okręgowego III. p.) a to dla dostaw na drogi państwowe należące do Państwowego Zarządu drogowego w Stanisławowie, w Kołomyji i Stryju dnia 9 lutego 1928 dla dostaw szutru z łomów względnie szutrowisk położonych w obrębie danego Zarządu drogowego przetarg odbędzie się w Państwowym Zarządzie drogowym, a to dla dróg:

1) Państwowego Zarządu drogowego w Stanisławowie 10 lutego 1928.
2) Państwowego Zarządu drogowego w Kołomyji 14 lutego 1928.
3) Państwowego Zarządu drogowego w Stryju 13 lutego 1928.
4) Państwowego Zarządu drogowego w Turce n/Str. 16 lutego 1928.

Program oraz warunki dostawy, jako też wszelkie informacje dotyczące dostawy otrzymać mogą reflektanci w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych — Oddział drogowy, względnie w Państwowych Zarządach drogowych od dnia 27 stycznia 1928.

Oferty pisemne sporządzone na przepisanych drukach, ściśle według wymogów określonych w tymczasowych przepisach o oddawaniu Państwowych dostaw, według rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 lipca 1926 L. III. — 396/26 nieostemplowane, a zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie skarbowej lub w Kierownictwie Kancelarji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% (pięć procent) oferowanej sumy należy składać lub przesyłać do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych o ile dotyczą dostawy materjałów sprowadzanych kolejami z szutrowisk lub łomów znajdujących się poza obrębem powiatów danego Zarządu, zaś w razie oferowania na szuter z Obrębu danego Zarządu do odnośnych Państwowych Zarządów drogowych.

Oferty mają być wniesione w kopertach opieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę szutru w roku 1928/29", w terminach wyżej wymienionych do godziny 10-tej, w których to dniach nastąpi publiczne otwarcie złożonych ofert o godzinie 10-tej.

Oferty nie odpowiadające warunkom zawartym w powołanym rozporządzeniu Ministerstwa Robót Publicznych lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo oceny i wyboru ofert, bezwzględu na oferowaną cenę, jako też w razie uznania za stosowne przez Komisję przetargową, przeprowadzić dodatkowy ustny przetarg pomiędzy wybranymi przez siebie oferentami. 753

Dyrektor:
Inż. Południewski, w. r.

Wydział Powiatowy w Dolinie. Dolina, dnia 3 lutego 1928.
L. 1184.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Dolinie

ogłasza

Konkurs

na posadę instruktora rolniczego z poborami IX. stopnia służbowego urzędników państwowych, 10% dodatek komunalny.

Podania przy dołączeniu dowodów ukończenia wyższych studjów rolniczych, metryki urodzenia, stwierdzającej nieprzekroczony 40 rok życia, świadectwa przynależności i obywatelstwo Państwa Polskiego, świadectwa dwuletniej praktyki, wnosić należy do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w terminie do dnia 28 lutego b. r.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady, mieć będą specjaliści w chowie owiec, a nadto inwalidzi i oficerowie rezerwy, o ile uczynią zadość powyższym wymogom.

Komisarz rządowy:
(—) **Rappé**, starosta.

Wydział Powiatowy w Dolinie. Dolina, dnia 3 lutego 1928.
L. 1185.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Dolinie

ogłasza

Konkurs

na posadę dozorcy sanitarnego z poborami XII. stopnia służbowego funkcjonarjuszów państwowych, 10% dodatek komunalny pod następującymi warunkami:

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) obywatelstwo polskie,
3) ukończenie szkoły powszechnej,
4) znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie,
5) ukończony kurs przy Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie, na dozorców sanitarnych.

Udokumentowane podania należy wnosić do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w terminie do 20 lutego b. r.

Pierwszeństwo będą mieli inwalidzi W. P., o ile uczynią zadość wymogom konkursu.

Komisarz rządowy:
(—) **Rappé**, starosta.

Ogłoszenia prywatne.

POSZUKUJEMY zdolnego zastępcy na Wojew. lwowskie, który dobrze zaprowadzony jest w sklepach cukierniczych, aptecznych i drogeryjnych. Zgłoszenia do „SANITAS" pierwsza krajowa fabryka cukierków gumowych Goczałkowice Zdrój. 1176

Redakcja i Administracja
Gazety Lwowskiej
mieszczą się
przy ul. Karmelickiej l. 2.
(Gmach Województwa)
Telefon Redakcji 21-18. — Admin. 21-17.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.